

GRODNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja " " 10-11-4-6
Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 12 Rok I.
GRODNO
wtorek 12 Sierpnia 1924.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ strony 8-mio szpaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte za-mówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

CO SIĘ ROBI?

W związku z ostatnimi wypadkami na pograniczu "Słowo Wil." pisze

Jest to pytanie, które ciśnie się każdemu z nas chwytającemu dziś gazetę z tajoną obawą, czy aby nie znajdzie w niej znowu „czegoś w rodzaju” Gródka, Krzywicz, Wiszniewa, Stołpców... Co się robi dla zabezpieczenia na kresach wschodnich Rzeczypospolitej bezpieczeństwa życia i mienia obywateli? Co się robi dla przywrócenia bankrutującego tam *prestige'u* nie tylko władz polskich, ale polskiej państwowości?

Powiedzmy z góry: teren dla akcji ratunkowej (tak, ratunkowej) fatalny. To jakby się stapało po trzęsawisku, przykłądnie zasnutem pięknymi, puszystymi mchami. Co chwila noga grzęźnie i zapada. Grunt kresowy coraz niewdzięczniejszy, oporniejszy, niebezpieczniejszy. Białoruski lud cierpliwy — ale nie z kamienia przecie. Białoruski lud, to nie ukraińskie „rezuny” ale bolszewicka propaganda z za granicy naszej wschodniej, tak dobrze jak otwartej, dmie, dmie, dmie...

Prawda, Rosja sowiecka zaopatrzuje Kresy Wschodnie zapobiegliwie i obficie w bandytów plądrujących po naszych powiatach to w pojedynkę, to grupami, to istniami od działami partyzanckimi... Jest sporo zasady nazywania tych emisariuszów Bolszewji bandami *dywersyjnymi*, ale tym wyrazem, wciąż i wciąż wszędzie powtarzaniem nie osłonić, nie przykryć nagiego faktu, że w naszej własnej policji nadgranicznej pełno jest najautentyczniejszych bandytów, lub nieodróżnych bolszewików niemających nic wspólnego z żadną „dywersją” zagraniczną. Nie o dywersję im żadna chodzi tylko o ordynarny rabunek dokonywany rozumie się najpomyślniej i najbezkarniej w chaosie, w mętnej wodzie, w rozprężeniu, w takiej właśnie atmosferze, w której nasi współobywatele duszą się na Kresach.

I nareszcie trzeba mieć odwagę powiedzieć, że aż gęsto takich kresowych miejscowości i okolic gdzie zdązał już miejscowy lud wiejski, pod opieką i administracją państwowości polskiej — akuratnie zbolszewieć. Doszło przecie do tego, że tu i owdzie, po kiermaszach kresowych podchmieleni (a i całkiem trzeźwi)

nie wahają się wysławiać Murawjewa jako największego przyjaciela chłopów, bo wieszal panów. Tak, Murawjewal. Rozwaliłszy pomnik jego w Wilnie, a dopuściliśmy do jego gloryfikacji po wioskach na szczył

Tego przecie za najtwardszych rządów carskich nie bywało. To było przecie nie do pomyślenia za czasów, kiedy rewizjami tropiono elementarzę polskie po naszych dworach, a po plebanjach polskie książki do nabożeństwa! Teraz mamy polską państwowość, polski rząd i rozwiązane ręce...! i patrzmy co się dzieje, co się staje!

A co się robi, aby na gwałt odrabiać tę całą, głupią, lekkomyślną, niezdarną, fatalną i groźną gospodarkę kresową? Co się robi dla... sanacji Kresów?

A oto p. minister spraw zagranicznych pisze do rządu sowieckiego — notę, w której daje wyraz nadziei, że rząd sowiecki wyda i wprowadzi co rychlej w życie zarządzenia, któreby uwiemożliwiły organizowanie napadów bandyckich na pogranicze Polski. To się zowie: rozwinięciem akcji dyplomatycznej.

Cóż robi p. minister spraw wewnętrznych? Pan minister spraw wewnętrznych, zainteresowany przez przedstawiciela jednego z organów stołpcznej opinji publicznej rozwodzi się nad tem, coby... *należało uczynić* dla ustalenia raz przecie bezpieczeństwa na Kresach. *Należało* mieć gęste patrole wzdłuż całej granicy wschodniej, *należało* mieć baony graniczne... co najmniej 16.590 ludzi... *należało*by urzędników kresowych uposażyć... lecz, raz, żadna nawet najlepiej zorganizowana ochrona policyjna nie wystarczy, a powtóre... Tak, tak, *należało*by... specyficzne warunki kresowe wymagałyby...

Wolno przerwać panu ministrowi, Nie jesteśmy — w tej gorączkowej chwili teraźniejszej — żadni do wiedzieć się coby *należało* uczynić lecz: co się robi?

Oczywiście, że akcja *wojskowa* którą niewątpliwie wszczęto bezwzględnie po napadzie na Stołpcę wymyka się zarówno z pod kontroli publicznej, jak z pod omawiania jej w prasie. Z łatwych do zro-

zumienia powodów. Jeżeliby nawet chciano molestować ze strony prasy generała Rydz-Smigłego niestosownymi pytaniami, udzielone przez niego informacje nie kwalifikowałyby się do ogłaszania ich w prasie.

To też prosić tylko możemy o wierzenie nam na słowo, że ze strony energicznego i czujnego naczelnego dowódcy sił zbrojnych odkomenderowanych do podtrzymania władz cywilnych i policyjnych w ich zaprowadzeniu ładu i bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich, czynione jest wszystko, co w granicach możliwości, daje się w tej już chwili zrobić dla dopięcia tego ważnego i pilnego celu.

Zwróciliśmy się też po informacje do obecnego zastępcy, przebywającego na urlopie Delegata Rządu. P. Stanisław Rzewuski potwierdził z naciskiem, że władze woj-

skowe przystąpiły do wyteżone współpracy z władzami cywilnym i

— Nie czekając — dodał p. Rzewuski — na objęcie urzędowania przez Pana Delegata Rządu, zważywszy na pilność i doniosłość sprawy, zwołuje do Wilna zjazd starostów już na poniedziałek, 11 go b. m. Zajmie się on wyłącznie sprawami bezpieczeństwa publicznego na naszym pograniczu.

— A jak stoi sprawa — spyta liśmy — z sanacją pogranicznych sfer policyjnych?

— Nie zasypiamy jej. Bynajmniej! Starostowie otrzymali już polecenie przedłożenia w najkrótszym czasie wykazów tych funkcjonariuszów policyjnych, których uważają za nieodpowiednich na zajmowanie stanowisku. Będą niezwłocznie usunięci. Na ich miejsce przyjdą elementy — pewne.

Dodatek do Polski Zbrojni

Niedzielny numer „Polski Zbrojnej” przyniósł z sobą pięknie ilustrowany dodatek „Legjony w pieśni i obrazie”.

Na naczelnem miejscu widnieje portret Komendanta w Szarej kurcie, wedle portretu Kamińskiego, pod nim następujące słowa napisane przez J. Piłsudskiego „Gorzycach 3/VIII 24 r. „Dzień szóstego sierpnia 1914 r. dla różnych ludzi, różne budzi wspomnienia. Dla mnie dzień ten był tylko dniami kłopotów i tak wielkiego chaosu pracy, że gdy go wspominam, porównać go mogę jedynie z takimiz, wspomnieniami z pierwszych dni Rzeczypospolitej 12-20 listopada gdy m powrócił do Warszawy z Magdeburga. Decyzje przeżyłem parę dni przedtem, a potem miałem ich konsekwencje.

Dodatek ten zdobija ilustracje: Przegląd oddziałów strzeleckich, Drużyna podhalańska, Pierwszy patrol, Wkroczenie Kadrowki do Kielc, Na biwaku przy kuchni polowej, Msza polowa II-ej Brygady, pościg Bołiniaków, Artylerja legionowa, Pierwsza Brygada w marszu umocnienia polowe, oraz szereg portretów wybitnych legjonistów i scen z życia obozowego i w okopach. Niektóre portrety lub sceny mają swoją ilustrację okolicznością wierszowaną, przeważnie humorystycznej — niefrasobliwej treści; n. p. obok „Artylerji polowej” widnieje następujący *sześciowiersz*

„Przywiązana jak ciele starym powrozem
Skacze jak opętana za wozem
Cóż to za kawał grata?

To jest nasza armata
Armata — tata — tata
Armata — ta — ta”.

Dodatek ten stanowi prawdziwie artystyczną całość i szczerze uznanie należy się redakcji „Polski Zbrojnej” za jego wykonanie i spopularyzowanie.

Na korzyść studentów

We wrześniu odbędzie się wielki zjazd studentów ze wszystkich krajów. Grodno również przyjmie udział w tej uroczystości goszcząc u siebie delegację zjazdu która zechce się z zapoznać z naszym miastem.

Rada Miejska uchwaliła wyznaczenie funduszu na przyjęcie tej delegacji, organizacją czego zajmie się koło studentów w Grodnie, które ma zamiar urządzenia kilku dochodowych imprez Sympatycznej organizacji naszej uczącej się młodzieży, zdobywającej światło nauki niezbędnej dla kraju, w niebywale trudnych warunkach, społeczeństwo przyjdzie z gorącym poparciem przyjmując tłumny udział w zapowiadanych imprezach.

W całym cywilizowanym świecie ocząca się młodzież szczególnie młodzież wyższych uczelni jest cząstką w głowie społeczeństwa, u nas również pomimo ciężkich warunków z jakich żyjemy — nie pozostajemy w tym wypadku w tyle po za europejską cywilizacją wobec czego można twierdzić śmiało, że Grodno, czuje zazwyczaj na wszelkie apele, w tym wypadku na ostatnim miejscu nie pozostanie.

Akademia 6-go sierpnia.

Jak już mieliśmy sposobność zaznaczyć w ogólnym sprawozdaniu z obchodu święta 6-go sierpnia Akademię urządzoną zaliczyć należy do najbardziej udanych programów w ostatnich czasach. Gdyby wieczór ten był zwykłym koncertem, to oczywiście krytyczny punkt widzenia na poszczególnych wykonawców musiał by być nieco ściślejszy, tu jednak pewne słabsze strony niektórych numerów wyrównują się i wydoskonalają w promieniach siły twórczej tej zbiorowej akcji, wyłonionej w tak wspaniałą i efektowną czyn, splatającą się w laurowy wieniec należny bezpośrednim organizatorom uroczystości.

Akademii rozpoczął p. prezydent Stepiński, w krótkich słowach podnosząc znaczenie chwili i wznosząc szereg okrzyków na cześć poległych i żyjących bohaterów, oraz piastuna idei i spadkobiercy spuścizny wielkich mężów narodu Marszałka Piłsudskiego.

Prelekcję o pamiętnym dniu i jego znaczeniu w historii narodu wygłosił p. J. Czytarzyński, ujmując temat oryginalnie i przeprowadzając myśl przewodnią w swoim sposobie rozumienia. Mówca mniej apoteozował sam znamienity fakt, upamiętniony w d. 6 sierpnia 14 r., więcej zaś uwagi poświęcił historycznemu przeglądowi epoki, poprzedzającej ten moment. Prelegent zaznaczył, że w przemówieniu swem nie będzie się kusił o konkretyzowanie faktów, zadowolony się jedynie podmalowaniem tła, na którym reka historii wykona z artystyczną dokładnością portrety ludzi, uosabiających ten moment historyczny. Dobierając barw do podmalowywanego przezeń tła, mówca posilkował się nie tylko poezją, lecz cyfrowymi danymi i ekonomicznymi zwrotami, przedstawiając na tle tej właśnie szarej, codziennej walki o byt z nieubłaganą konsekwencją dążącą do celu, którym był dla nas ten wielki okres historii, zapoczątkowany w dniu 6 sierpnia 14 r. Niesłusznie niektórzy twierdzą, że p. Czytarzyński za mało uwagi poświęcił scharakteryzowaniu znamiennego dnia, za wiele zaś w przeciwnym kierunku przebiegowi historii, poprzedzającej ów dzień, jednak prelegent nie mógł uczynić inaczej,

nie chcąc być w rozbieżności z założeniem, zaznaczył bowiem wyraźnie, że wydawać sąd o historii z odległości okresu 10-lecia jest tem samym, co przytknąć oczy do piramidy egipskiej, lub kolosu rodyjskiego wydawać sąd o ich wielkości i budowie.

Podobne podmalowanie tła dla wypuklenia znaczenia d. 6 sierpnia w tak szczegółowy, a jednak lapidarnie skoncentrowany sposób, było b. na miejscu dla słuchaczy z górnych sfer, o których w danym wypadku najczęściej chodzi narzucając bowiem tła tego upamiętnienia bardziej ten dzień znamienity, niż tysiące frazesów, apoteozujących i unoszących go na skrzydłach poezji w niedościgłe dla ich wzroku podniebne strefy.

W części koncertowej przyjmowało udział wysoce utalentowane rodzeństwo: p. L. Bakowski z siostrą p. Szurigową, artystką Warszawskiej „Reduty”. Tu jednak talent siostry przejął zasoby brata, który jedynie jako twórca — poeta może kusić się o dorównanie wielkiemu talentowi p. Szurigowej.

Deklamacja p. S. należy do rzędu tych niezwykłych, a jednak nieprzesubtelniowych, cieniowanych jedynie w granicach istotnego odczucia piękna, dających słuchaczowi wytechnienie, czuje on bowiem, że wszelki dysonans jest wykluczony i nie potrzebując nerwów, utrzymywana w napięciu może poświęcić się z całą swobodą czarowi słyszanego, natchnionego słowa. Szkoda tylko, że akustyka naszego teatru do tak subtelnej poezji nie jest stworzona, dalsze bowiem rzędy, dzięki temu, były mocno pokrzywdzone.

Pani Zdanowicz - Szumkowska swym pięknym głosem odśpiewała „Dudarza” Paderewskiego, „Na ust Koralu” Marczewskiego, arję z op. „Madame Butterfly”, oraz kilka pieśni na natrączywe żądanie publiczności nie chcącej puścić utalentowanej śpiewaczki ze sceny.

Artysta opery warsz. p. Palewicz z brawurą wytrawnego śpiewaka, głębokim barytonem o silnie rozwiniętych niskich tonach odśpiewał Orację z op. „Verbum nobile” i kilka pieśni Niewiadomskiego, wywołując zapal, zmuszający artystę do bisowania.

Jednym z numerów programu

był występ p. Berezowskiego, pianisty, którego Grodno dotąd nie miało sposobności słyszeć.

Jedynie niektórzy wiedzieli, że jest tu młodzieniec o pewnym talencie muzycznym, znikoma liczba osób wiedziała co nie co o koncercie danym przez p. B. w jednej z sal grodzieńskich, nikt jednak nie zdawał sobie sprawy, jaką skalę talentu posiada p. Berezowski — to też wyjście jego na estradę przyjęte było z rezerwą.

W miarę wykonywanych numerów nastrój na sali zmieniał się, przechodząc z kolei w zdumienie i podziw, w końcu zaś w formalny entuzjazm, wyrażony w burzliwych oklaskach, dających wyraz w przejęciu się i zrozumieniu prawdziwie „wielkiej sztuki” p. Berezowskiego w grze swojej, łączącej nie-

zwykłą subtelność wyczuć, z brawurą wykonaniem i olbrzymią techniką. Talent p. B. nie ma specjalizacji w pewnym określonym kierunku, nie skłania się specjalnie w tę, lub inną stronę twórczości, lecz jak prawdziwa iskra Boża obejmuje całość wielkiej sztuki, pozwalając mu na również doskonałe odtwarzanie krótko różnych duchem indywidualności kompozytorskich.

P. B. wykonał „Preludjum” Szopena, „Sonatę Szumana”, „Etiudę” Liszta i na bis Rachmanińską „P. Liszyna”.

Za miesiąc młody wirtuoz wyjeżdża na dalsze studia do Lipska. Niepowstawała była by szkoda, gdyby przed wyjazdem p. B. nie dał się usłyszeć na większym koncercie.

Sprostowanie:

W numerze z dnia 11 b. m. w art. „Nowa Gałęz Wielkiego Przemysłu” przy łamaniu opuszczono cały wiersz Powinno być: Maksymilian Droste, właściciel fabryk

papierosów i tytoniu pod firmą „Dubec” z Poznania, nabył dnia 8 lipca r. b. w drodze kupna od firmy Władysław Lewandowski Spółka z ogr. por. w Tczewie...

E. IBERSKI Domnikańska № 31

Księgarnia i skład artykułów pisemnych
poleca: artykuły pisemne, kancelaryjne, wielki wybór nut i ostatnich żurnali paryskich mód.
przy magazynie Czytelnia
 bogato zaopatrzona w najnowszą literaturę polską.

Rozkład pociągów na st. Grodno.

ważny od 1 czerwca 1924 r.

	Nr	prybycie	1.05	odejście	—
Wołkowysk — Grodno	212/213				
Zemgale — Warsz. Gł.	702 pos.		1.09		1.17
Wilno — Warsz. Wil.	712		4.30		4.45
Warsz. Gł. — Zemgale	701		4.33		4.43
Grodno — Wołkowysk	211/214		—		4.50
Warsz. Wil. — Suwałki	731		6.02		6.37
Warsz. Wil. — Wilno	711		7.05		7.20
Warsz. Wil. — Zemgale	713		14.51		15.01
Zemgale — Warsz. Wil.	714		15.02		15.12
Suwałki — Warsz. Wil.	732		23.13		23.48
Grodno — Jezioro			—		6.30
Jezioro — Grodno			17.15		—

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO! Święto kinematograficzne! Prawdziwa uczta artystyczna! Monumentalny film z dziejów ludzkich! Świat przed wojną! Wojna wszechświatowa! Świat po wojnie!

Czterech jeźdźców apokalipsy (Głód, mór, wojna i niewola)

Wielki dramat w 12 aktach. W rolach głównych: 2 serje RAZEM:
 Niezapomniany odtwórca roli „SZEIKA” i roli to-readora w obrazie „Krew na piasku” i najgłośniejsza gwiazda ekranów zagranicznych ulubienica publiczności

RUDOLF VALENTINO

ALICE TERRY

Rzecz dzieje się w Meksyku, w Paryżu, w Berlinie, w Belgii i na polach bitew wojny światowej. III Zaden film nie zdobył większego sukcesu i zainteresowania w całym świecie!!!

Miljony dolarów wydanych na zrealizowanie tego filmu, pozwoliły na zastosowanie najnowszej i niewidzianej dotąd techniki kinematograficznej.

„Czterech jeźdźców apokalipsy” jest obrazem, który wszystkich opornych przekona i niechętnych zjedna, dowodząc, że niema dziedziny, której kino tknąć nie może.

Kino
LIRA

Od środy
6 sierpnia r. b.

Ceny zniżone
Dla dorosłych od
1-go złotego.

Kino
EDEN

Dziś

Uwaga!

Wielka premiera!

Dawno oczekiwany obraz!

Uwaga!

KUPIEC WENECKI

Dramat w 2-oh serjach 10 obrazach, wysw. obie serje razem.
 Scenariusz Plotra. Aretino według słynnego dramatu
SZEKSPIRA

W rolach
głównych

HENNY POPTEN,

Lia Lieben,

Harry LIEDTKE,

Werner Krauss i A. Steinrück.

Dzięki wspaniałej grze wybitnych artystów, olśniewającej wystawie oraz dramatycznym scenom z powodzeniem rywalizował na ekranach zagranicznych z najgłośn. obrazami „DWA ŚWIATY”, „LADY HAMILTON” i „ANNA BOLEYN”